

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/146314,Rozpoczecie-prac-poszukiwawczych-na-terenie-dawnego-poligonu-na-Brusie-w-Lodzi-k.html>
25.04.2024, 22:11

Rozpoczęcie prac poszukiwawczych na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi - konferencja prasowa

30 czerwca 2021 r. odbyła się konferencja prasowa z udziałem prof. Krzysztofa Szwagrzyka, w związku z rozpoczęciem poszukiwań mogił ofiar zbrodni niemieckich i komunistycznych na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi.







W briefingu wzięli udział m.in. prof. Krzysztof Szwagrzyk – zastępca Prezesa IPN, prof. Marian Głosek z Katedry Archeologii Historycznej i Bronioznawstwa UŁ, który w 2008 r. zapoczątkował prace archeologiczne na Brusie, dr Olgierd Ławrynowicz – zastępca dyrektora Instytutu Archeologii UŁ, dr hab. Anna Marciniak-Kajzer, prof. UŁ, prodziekan ds. nauki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ i Dyrektor Instytutu Archeologii UŁ., dr. hab. Dariusz Rogut – dyrektor Łódzkiego Oddziału IPN oraz pan Mariusz Goss - kierownik Oddziału ds. Dziedzictwa Łodzi w Urzędzie Miasta Łodzi.

Zgromadzonych dziennikarzy powitał prof. Krzysztof Szwagrzyk. - Szanowni Państwo! Spotykamy się dzisiaj na Brusie w Łodzi, w miejscu ważnym i szczególnym. To tutaj Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Pamięci Narodowej i Miasto Łódź łączą siły po to, żeby realizować państwowe, bo przecież nie tylko naukowe, zadanie. Tą misją jest

poszukiwanie i odnajdywanie szczątków ofiar zbrodni niemieckich i komunistycznych. Działania poszukiwawcze na Brusie były realizowane już od długiego czasu i o tym panowie profesorowie będą za chwilę mówili. My dzisiaj dołączamy do ekipy specjalistów z Łodzi po to, żeby odnaleźć mogiłę, w której będą szczątki wyjątkowego Polaka, wyjątkowego dowódcy kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” i jego podkomendnych. 19 lutego 1947 r. oprawcy przyjechali tutaj ze swoimi ofiarami. Gdzieś tutaj nasi bohaterowie zostali zastrzeleni, a następnie pogrzebani. Wiemy, że to jest ten obszar, nie wiemy jednak dokładnie, które to jest miejsce. Wierzymy, że działania, które dzisiaj inicjujemy przyniosą pozytywny skutek. Ten na który czekają wszyscy Polacy, w tym rodzina naszego bohatera. Gdyby jednak tak się nie stało podczas tego etapu mogą zapewnić, że działania poszukiwawcze będą kontynuowane do skutku. Bez względu na czas i trudy, które trzeba będzie ponieść. Bo taki jest nasz obowiązek i ten obowiązek musimy spełnić do końca. W imieniu Instytutu Pamięci Narodowej zapewniam, że tak będzie – mówił wiceprezes IPN.

Prace poszukiwawcze na łódzkim Brusie zapoczątkował prof. Marian Głosek (UŁ), który wraz ze swoim zespołem przebadał w 2008 r. część terenu dawnego poligonu. - Należy powiedzieć, że badania w tym miejscu trwały właściwie od połowy lat 90, kiedy prokurator Dynowski przesłuchał prokuratora Szweda, który w 1947 r. był tu po rozstrzelaniu kpt. Sojczyńskiego i jego sztabu i musiał stwierdzić, że rzeczywiście oni zostali rozstrzelani i nie żyją. Prokurator Szwed jeszcze wtedy żył i wskazywał miejsca, gdzie to mogło być. Tłumaczył się, że został wyrwany o trzeciej nad ranem, wsadzony do samochodu i przywieziony tutaj. Jeszcze była szarówka i kazano mu stwierdzić, że ci rozstrzelani nie żyją. Wskazywał różne miejsca, ale nie to. Dopiero doświadczenie archeologiczne pozwoliło nam trafić tutaj i odnaleźliśmy te mogiły, które były zacykiem. Ja do końca wiedziałem, że to nie wszystko co mogliśmy zrobić, ale niektóre działania terenowe przekraczały nasze możliwości finansowe i techniczne. Stąd też zaniechaliśmy dalszych badań, co nie znaczy, że nie myśleliśmy o tym, żeby te badania kontynuować. Bo zarówno tym rozstrzelanym w 1939 i 40 r. jak i tym z 1947 r. należy się cześć, chwała i upamiętnienie z jednej strony i porządy pochówek z drugiej strony – podkreślił prof. Głosek.

W badaniach biorą udział m.in. studenci Instytutu Archeologii UŁ, którzy pod kierownictwem dr. Olgierda Ławrynowicza i we współpracy z zespołem BPiI IPN odbywają praktyki studenckie. Rolę tej współpracy, zarówno z Instytutem Pamięci Narodowej jak i z władzami miasta podkreślił dr Ławrynowicz. - Chciałbym przede wszystkim zacząć od tego, że w 2008 r. miasto Łódź wykupiło teren dawnego poligonu i właściwie od tego momentu wystartowały badania, które przez kilka lat były finansowane przez miasto, które kooperowało z Uniwersytetem Łódzkim. Te badania zakończyły się w 2016 r. Natomiast te dzisiejsze badania są kontynuacją tych prac. Chciałbym podkreślić naszą niezwykłą wdzięczność miastu i to, że czujemy się reprezentantami miasta. Jesteśmy przedstawicielami społeczności lokalnej, która współpracuje z instytucją obdarzoną chyba największym zaufaniem, jeżeli chodzi o poszukiwania śladów zbrodni nazistowskich i komunistycznych w Polsce. Mam tu na myśli Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, z całym

swoim zapleczem medyków sądowych, antropologów i genetyków. To jest taka skala badań, która mam nadzieję pozwoli więcej dowiedzieć na temat przeszłości tego miejsca, a być może także dokonać jeszcze ciekawych i ważnych odkryć – mówił dr Ławrynowicz.

Prace zaplanowano na trzy kolejne tygodnie.

BPiI

Brus-Łódź - badania archeologiczne

Teren poligonu pierwotnie wchodził w skład majątku Brus. W I poł. XIX w. został zalesiony, później przeznaczono go pod uprawy rolne. W północnej jego części na pocz. XX w. wydobywano piasek i żwir. Już przed II wojną światową teren na Brusie był wykorzystywany przez stacjonujące w Łodzi jednostki wojskowe jako poligon. Był to plac ćwiczeń ze strzelnicą i służył głównie do wyszkolenia strzeleckiego oraz do bieżących ćwiczeń praktycznych. W okresie okupacji teren poligonu służył Niemcom nie tylko do celów ćwiczebnych, ale też jako miejsce do wykonywania egzekucji i grzebania ciał pomordowanych w ramach akcji „Intelligenzaktion” na jesieni 1939 r. (zamordowano wówczas na terenie województwa około 1000 osób). Po wojnie teren ten był wykorzystywany także przez władze komunistyczne do potajemnych pochówków ciał rozstrzelanych żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Poligon został zamknięty pod koniec lat 90. Jego część została wykupiona przez miasto Łódź od Agencji Mienia Wojskowego.

W dotychczasowych badaniach dot. czasów powojennych nacisk położono na odnalezienie mogiły rozstrzelanego i prawdopodobnie pochowanego na poligonie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” i jego podkomendnych – Henryka Glapińskiego „Klingi”, Ksawerego Błasiaka „Alberta”, Alberta Ciesielskiego „Montwiłła”, Stanisława Żelanowskiego „Nałęcza” i Mariana Knopa „Własowa”. Wśród materiałów śledztwa OKŚZpNP IPN w Łodzi nr 33/2001 Zk znajduje się protokół przesłuchania prokuratora Henryka Szweda, który z racji pełnionej wówczas funkcji był świadkiem egzekucji z dnia 19 lutego 1947 r. Jego podpis widnieje na protokole wykonania kary śmierci na „Warszycu”. Henryk Szwed był wielokrotnie przesłuchiwany. Przeprowadzono wizję lokalną odtwarzającą przebieg egzekucji na „Warszycu”. Zdaniem prokuratora ciała zabitych zostały pochowane na łódzkim poligonie. Pomimo wielu prób i starań, ich szczątków do dziś nie odnaleziono. Badacze mają dwie hipotezy w związku z trudnościami w zlokalizowaniu grobu. Pierwsza z nich zakłada, iż Szwed podczas wizji lokalnej skłamał, bojąc się odpowiedzialności karnej. Możliwym jest też, że nieświadomie wprowadził w błąd, bowiem w 1947 r. „mała” strzelnica jeszcze nie istniała, a więc mógł on pomylić strzelnicę na mocno zmienionym terenie.

Poszukiwania mogił prowadzono za pomocą wykopów szeroko płaszczyznowych, wykopów

sondażowych oraz odwiertów świdrem. Pierwsze nieudane próbnе wykopy wykonano już w styczniu 1994 r. w okolicach małej strzelnicy. W maju 1997 r. wykonano 52 odwierty na obszarze wskazanym przez świadka, położonym na zewnątrz południowego wału dużej strzelnicy. Nie natrafiono jednak na ślady wskazujące mogiły zbiorowe.

Do poszukiwań powrócono dopiero po zakupieniu terenu poligonu przez Urząd Miasta Łodzi w 2008 r. W latach 2008-2016 dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Łodzi, teren ten został przebadany przez archeologów z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego przy współpracy Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Łodzi.

W pierwszym sezonie badań, kierowanym przez prof. Mariana Głoska, założono 11 wykopów. Prace archeologiczne prowadzono na terenie przyległym do południowego ramienia tzw. dużej strzelnicy, na zachód od jej kulochwytu oraz na płaskim terenie pomiędzy południowym krańcem ramion tzw. małej strzelnicy, a drogą dojazdową do budynku wartowni. W jednym z wykopów natrafiono na grób masowy, z którego wykshumowano szczątki 42 mężczyzn. Dzięki odnalezionym przy nich artefaktom (obrączka z grawerem, bilety okresowe) udało się ustalić tożsamość 4 ofiar „Intelligenzaktion”: Władysława Krzemińskiego – urzędnika magistratu łódzkiego, Stanisława Sapocińskiego – dziennikarza, Henryka Szulca – radnego miejskiego oraz Tomasza Wilkońskiego – dyrektora Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana. Prowadzono również poszukiwania na terenie wskazanym przez H. Szweda jako miejsce pochówku „Warszyca”. Dzięki zachowanej dokumentacji fotograficznej udało się namierzyć miejsce, w którym prowadzono prace w 1994 r. – teraz dodatkowo rozszerzono sprawdzony teren. Niestety nie udało się wówczas odnaleźć grobu „Warszyca”.

W 2009 r. otwarto 39 wykopów. Przebadano teren na zachód od kulochwytu dużej strzelnicy. Odkryto tutaj kolejny grób ze szczątkami 4 osób z otworami w czaszce od broni strzeleckiej wyprodukowanej w 1945 r. Zlecone w ramach śledztwa IPN badania antropologiczne i genetyczne nie potwierdziły, że jedną z tych ofiar mógł być „Warszyc”. Przeprowadzono także prace w północnym krańcu kulochwytu dużej strzelnicy, na polance położonej na zachód od południowego krańca kulochwytu. Odkryto kolejną mogiłę zbiorową ze szczątkami 24 osób. Prace prowadzono także na terenie tzw. kaloryfera, czyli wałów ziemnych usytuowanych na zachód od kulochwytu. Ostatnim przebadanym w sezonie obszarem był teren przy małej strzelnicy.

W 2010 r. prace kontynuowano pod kierownictwem dr. Piotra A. Nowakowskiego – wykonano wówczas 13 wykopów. Skoncentrowano się na terenie leżącym na południe od drogi dojazdowej od ul. Krańcowej do budynku „światlicy” i polanki pełniącej dziś rolę parkingu, terenie leżącym na zachód od nasypu kulochwytu dużej strzelnicy. W jednym z wykopów natrafiono na grób z fragmentami szkieletu ludzkiego. W kolejnych wykopach odkryto następne jamy grobowe ze szczątkami kolejno 3 i 28 osób. Wydaje się, że osoby pochowane w tych trzech grobach zamordowane zostały podczas kolejnej niemieckiej akcji

eksterminacyjnej.

W 2011 r. natrafiono na kolejny grób, z którego wyekshumowano szczątki 13 ofiar. W kolejnych sezonach badawczych nie znaleziono już mogił i szczątków ludzkich.

Podsumowując – w trakcie badań archeologiczno-ekshumacyjnych, w latach 2008-2016, na terenie poligonu Łódź-Brus wyeksplorowano 158 wykopów archeologicznych – zarówno sondażowych jak i szeroko płaszczyznowych. W efekcie badań wyekshumowano 7 grobów masowych zawierających łącznie, szczątki 115 ofiar represji hitlerowskich i stalinowskich. Pozyskano także ogromny zbiór zabytków ruchomych będący cennym źródłem do studiów nad życiem mieszkańców przedwojennej Łodzi.

Do tego należy doliczyć ofiary ekshumowane w dniach 6-7 czerwca 1965 r. z grobu masowego znajdującego się za kulochwytem dużej strzelnicy. Szczątki podjęto przy pomocy żołnierzy łódzkiego garnizonu KBW na wniosek Prokuratury Powiatowej dla Dzielnicy Łódź-Polesie, a następnie poddano oględzinom przez biegłych lekarzy ZMS WAM. W wykopie o wymiarach 3x4 m i głębokości 3 m odkryto szczątki 39-41 osobników płci męskiej, odzież cywilną i przedmioty osobiste oraz fragmenty gazety w języku polskim. Na podstawie zeznań świadków odkrytą mogiłę powiązano z egzekucją przeprowadzoną w 1941 r. 3 lipca 1965 r. szczątki pochowano uroczyście na terenie Muzeum na Radogoszczu w Łodzi. W 2004 r. na tym terenie przeprowadzono prace weryfikacyjno-sondażowe, połączone z analizą antropologiczną wydobytych szczątków i ponownie je pochowano, pakując najpierw w worki, a potem cztery trumny. Dopiero 16 lipca 2018 r. na zlecenie Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN szczątki te zostały ekshumowane z terenu muzeum. Pozwoliło to na wykonanie kolejnej ekspertyzy antropologicznej przez specjalistów z ZMS UM we Wrocławiu tym razem na zlecenie Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. W oparciu o lewe kości udowe ustalono, że szczątki pochodziły od 39 osób płci męskiej. Wyniki tych prac potwierdziły, że mamy do czynienia z ofiarami represji niemieckich, zatem wykluczyć należy, że wśród nich znajdują się szczątki „Warszyca” i jego podkomendnych.